

KS. IGNACY S U B E R A

## PRÓBA CHARAKTERYSTYKI BISKUPA JÓZEFA RYBIŃSKIEGO

Józef Rybiński, urodzony za czasów Augusta III Sasa, wychowany w środowisku średnio zamożnej, lecz prawdopodobnie zacofanej szlachty, byłby zapewne wyrósł na człowieka o przeciętnych wartościach umysłowych i moralnych, gdyby nie troskliwa opieka możnego, a jednocześnie mądrego i być może przebiegłego stryja opata oliwskiego, który od wczesnej młodości Józefa zajął się jego wychowaniem i wykształceniem.

Pod czujnym okiem stryja kształcony w Warszawie, a następnie w Rzymie, posiadał Józef Rybiński dość dużą wiedzę ogólną i teologiczną. Być może, że Józef Rybiński nie miał nawet powołania do stanu kapłańskiego, na co wskazuje choćby zbyt duża rozpiętość czasu między ukończeniem przez niego Collegium Nazarenum, a uzyskaniem święceń kapłańskich. Należy przypuszczać, że w tym kierunku, aby Józef Rybiński został księdzem, działał przede wszystkim opat, który nakłonił bratanka do przyjęcia święceń kapłańskich, lecz prawdopodobnie dopiero wtedy, gdy ten miał już w Rzymie zapewnioną sakrę biskupią.

Na dowód tego przypuszczenia należałoby przytoczyć dwie bardzo charakterystyczne daty, a mianowicie:

28 lutego 1773 r. — data bulli papieskiej powołującej Józefa Rybińskiego na stanowisko biskupa koadiutora diecezji włocławskiej i pomorskiej oraz

30 stycznia 1774 r. — data prymicji kapłańskich Józefa Rybińskiego.

Przyjmując, że prymicje, które nastąpiły w rodzinnych stronach Józefa Rybińskiego, odbyły się nawet po upływie dłuższego czasu od chwili wyświęcenia go na kapłana, to jednak wyżej podane przypuszczenie wydaje się bardzo możliwe.

Do tego czasu (1774 r.) pomimo, że Józef Rybiński miał już za sobą 29 lat życia, nie wykazał żadnej działalności kościelnej, ani politycznej, co jest dość charakterystyczne, jeżeli się weźmie pod uwagę, że były to czasy pierwszego rozbioru Polski i konfederacji barskiej tym bardziej, że stryj, opat oliwski, był w bliskich stosunkach z biskupem kamienieckim A. Kraśińskim, którego można nazwać duchowym przywódcą konfederacji barskiej.

Nie ulega wątpliwości, że w tym czasie, między 20-tym, a 28-mym rokiem życia, Józef Rybiński był młodzieńcem już współcześnie wykształconym o europejskiej ogładzie, gdyż nie licząc Włoch, zwiedził jeszcze Anglię, Francję, a prawdopodobnie również inne kraje. Musiał też znać języki obce: łacinę, włoski, francuski i niemiecki. Nie ulega również wątpliwości, że podróże te przyczyniły się do rozszerzenia jego światopoglądu. Widział wady w kończącym się już ustroju feudalnym i rozumiał, że jedyne zbawienie ojczyzny leży w podniesieniu dobrobytu obywateli przez uprzemysłowienie miast i oczyszczanie włościan. Możliwe byłoby krótko to scharakteryzować jednym zdaniem, że na skutek wykształcenia, podróży itp. Józef Rybiński przestał być w pewnej chwili zacofanym szlachcicem, a stał się postępowym obywatelem, pragnącym szczęścia ojczyzny przez podniesienie ogólnego dobrobytu obywateli i wzmocnienie obronności kraju przez zwiększenie ilości wojska.

Studiując bogatą literaturę historyczną i prasę ostatnich lat istnienia Rzeczypospolitej oraz niewykorzystane jeszcze archiwalia, głównie wrocławskie, należy zaznaczyć, że o biskupie Rybińskim jest na ogół mało wiadomości, a jeżeli są, to przeważnie bardzo ogólnikowe. Trzeba jednak przyznać na podstawie odnalezionego materiału, że nikt ze współczesnych mu nie atakuje biskupa Rybińskiego, chociaż były to czasy największego rozkwitu w Polsce paszkwili i pamfletów. Istnieją co prawda dwa okolicznościowe wiersze o biskupie Rybińskim, napisane na jego cześć z okazji objęcia przez niego rządów diecezją, ale wiersze te mają jednak charakter panegiryczny. Treść jednego z nich, szczególnie odnośnie wycho-

wania i wykształcenia biskupa, zgadza się ściśle z treścią późniejszego listu okólnego adiutora Wojciecha Skarszewskiego, wydanego z racji śmierci opata Jacka Rybińskiego co dowodzi, że i reszta treści wiersza może służyć za pewien materiał dowodowy tym bardziej, że innego materiału brak zupełnie.

Ciężkie zarzuty przeciwko biskupowi Rybińskiemu pojawiły się dopiero później, w kilka dziesiątków lat po jego śmierci. Lecz nie ubiegajmy faktów i opiszmy biskupa w świetle współczesnych dokumentów, na podstawie których można łatwo udowodnić, że biskup Józef Rybiński był człowiekiem przystojnym, wykształconym, dobrym, wyrozumiałym i łagodnym.

Józef Łętowski, opisując biskupa Józefa Rybińskiego podaje: „ Był człowiek urodziwy, obyczajów nieosobliwszych, nauki kapłańskiej bardzo małej .”<sup>1</sup>. Pomijając na razie jego obyczaje i naukę kapłańską, możemy przekonać się, że pierwsza cecha znajduje potwierdzenie w podanej już fotografii portretu biskupa, jaki znajduje się w kościele parafialnym w Wolborzu. Portret ten wykonany był po odznaczeniu biskupa obydwoma orderami polskimi, a więc po roku 1779, kiedy to biskup miał zaledwie lat trzydzieści kilka.

O wykształceniu biskupa wspomina administrator generalny Wojciech Skarszewski we wspomnianym liście okólnym, zalecającym modlitwom wiernych duszę ś. p. J. W. X. Rybińskiego, opata oliwskiego, będącego stryjem biskupa. W liście tym W. Skarszewski pisze z racji śmierci opata: „... Gdyby teraz przytomny był J. W. Im. X. Biskup nasz (J. Rybiński), wyznałby jawnie i uroczyście to, że Jemu (stryjowi opatowi) winien całą edukację od dzieciennych lat zaszczerpioną już to w domu, już w Warszawie, już za granicą po różnych królestwach...”.

O wykształceniu biskupa może również świadczyć dyspensowanie go przez Stolicę Apostolską z braku stopnia doktorskiego, na podstawie celującego wyniku studiów z teologii moralnej w Rzymie, następnie — jego zarządzenia, dekrety

---

<sup>1</sup> Łętowski J., *Katalog Biskupów, Prałatów i Kanoników Krakowskich*, Kraków 1853, IV, 21 i n.

reformacyjne, listy pasterskie, lecz może najwięcej mowy sejmowe, które prawdopodobnie były wygłaszane bez przygotowania, a w każdym razie całkowicie samodzielne, jak również listy prywatne i notatka z rozmowy z królem Stanisławem Augustem, w czasie której ścierały się dwa poglądy na pewne sprawy. O inteligencji i błyskotliwości umysłu króla Stanisława Augusta Poniatowskiego jest już zdanie wyrobione, biskup Rybiński w szermierce słownej mu nie ustępuje i to świadczy, że był on człowiekiem nie tylko wykształconym, lecz posiadał umysł lotny, łatwo znajdujący odpowiedź na sprawy dość zawiłe.

Wyrozumiałość biskupa idzie w parze z jego łagodnością, a to wszystko znajduje swoje podłoże w jego dobroci. Na poświadczenie tego mogą służyć liczne zarządzenia i dekrety reformacyjne, w których biskup zawsze zaleca wyrozumiałość w stosunku do winnych, których zawsze należy traktować łagodnie, gdyż tylko dobrocią można dokonać wielkich rzeczy. W tym celu radzi zawsze najpierw prosić, upominać, a w końcu karać i to jeszcze nie największymi karami, lecz stopniowo od kar łagodnych, do coraz cięższych.

Łętowski podaje dalej, że „... jak się zobaczył w kole pięknych dam, zapominał o pierścieniu na palcu i wołał w każdym razie piękne damy w rączkę całować, aniżeli wystawiać swój pierścień do pocałowania”. Dalej pisze: „... biskup Rybiński miał skłonność do płci pięknej, występującą w późnej jeszcze starości.. Inną słabością ks. biskupa była próżność i świecka chęć błyszczenia w świecie...”<sup>2</sup>.

Należy przypuszczać, że jeżeli nawet tak było, to niewątpliwie temu pomagały: uroda biskupa, jego stanowisko, ogłada towarzyska, nabyta na szerokim świecie i wpływ francuzczyzny z jej dwornością, jaka wówczas panowała. W każdym bądź razie biskup Rybiński potrafił swoje zalety wykorzystać dla zdobycia przyjaźni takich ludzi, jak:

1) Ignacy Potocki, gorący patriota i przywódca stronnictwa patriotycznego na sejmie czteroletnim,

<sup>2</sup> Łętowski J., j. w., 278.

- 2) Wawrzyniec hr. Engeström, poseł szwedzki w Polsce w okresie sejmu czteroletniego, człowiek zacny i szlacheckiego charakteru, który w swoich pamiętnikach pisze:  
. Doszedłem do tego, że potrafiłem pozyskać zaufanie patriotów polskich najgłówniejszych, bo im ich zdołałem przekonać, że byłem prawdziwym krajanem ich przyjacielem. Marszałek konfederacji polskiej, szanowny Małachowski, marszałek nadworny litewski hrabia Ignacy Potocki, jego brat Stanisław, Biskup kujawski Rybiński, stali się moimi dobrymi przyjaciółmi, nie licząc drugich, mniej rozgłośnie znanych, ale także nie będących bez wpływu...”<sup>3</sup>.
- 3) Stanisław Sołtyk, który był wielokrotnym gościem biskupa Rybińskiego w Wolborzu i który w sprawie prymasostwa dla biskupa Rybińskiego podjął się bardzo przykryj i niewdzięcznej wyprawy do carowej Katarzyny do Petersburga.
- 4) Wojciech Skarszewski, który stał się prawą ręką biskupa w diecezji, a który popierany przez niego zarówno u władz świeckich (u króla), jak i duchownych, został później biskupem chełmsko-lubelskim.

W działalności prawno-kościelnej biskupa Józefa Rybińskiego uwidatnia się:

1. głęboka religijność,
2. lojalność wobec Stolicy Apostolskiej,
3. zdolności prawnicze,
4. zmysł organizatorski,
5. zamiłowanie do porządku i systematyczności,
6. zdolności administracyjne,
7. biurokratyzm,
8. troska o wysoki poziom moralny, umysłowy i ascetyczny podległego mu duchowieństwa,
9. troska o sprawy materialne Kościoła i podległego mu duchowieństwa,
10. postępowość,
11. dbałość o podległych mu wiernych,
12. miłosierdzie w stosunku do biednych.

---

<sup>3</sup> *Pamiętniki Wawrzyńca Hrabiego Engeströma*, Poznań 1875, 81.

1. Biskup Rybiński był człowiekiem głęboko religijnym i takimi chciał widzieć wszystkich swoich wiernych. W tym celu wszystkie jego zarządzenia nacechowane są głęboką troską o stałe rozszerzanie kultu Bożego, szczególnie odnosi się to do czci Majestatu Boskiego utajonego w Najświętszym Sakramencie. Dąży również do zwiększenia poszanowania relikwii świętych, olejów św. itp., które z tego powodu powinny być zawsze starannie i z pietyzmem przechowywane. Zarządzenia swe opiera zawsze na Ewangelii, listach św. Pawła, pismach Ojców Kościoła i wielkich świętych, wreszcie na uchwałach soborów, szczególnie Trydenckiego oraz uchwałach synodów prowincjonalnych i diecezjalnych.

2. Jako wierny sługa Kościoła biskup Rybiński był zawsze lojalny wobec Stolicy Apostolskiej. Świadczy o tym mowa, wygłoszona w sejmie w dn. 19. X. 1789 r. w obronie breve papieskiego z dn. 5. IX. 1789 r., odnośnie majątków kościelnych, chociaż było to wbrew politycznym zapatrywaniom jego stronnictwa, jak również bez wahania wykonane polecenie Ojca św. w sprawie ogłoszenia breve potępiającego nowe prądy filozoficzne w rewolucyjnej Francji.

Ewentualny zarzut, jaki możnaby postawić biskupowi Rybińskiemu, że zwlekał z ogłoszeniem breve Klemensa XIV w sprawie kasaty zakonu Jezuitów da się łatwo wyjaśnić tym, że na skutek tego tracił placówkę polską w Szkotlandzie, do czego jako Polak nie chciał dopuścić<sup>4</sup>.

3. Pomimo, że biskup Rybiński studiował zasadniczo teologię moralną, to jednak wielka wrodzona systematyczność skłaniała go do ujmowania spraw diecezji w pewne przepisy prawne i tu leży przyczyna jego działalności prawniczej, o której świadczy wydanie szeregu zarządzeń prawnych o charakterze reformatorskim, jak:

1) „Rozporządzenie Pasterskie na Dyecezyę Kuiawską y Pomorską”, które można uważać jako zbiór najważniejszych przepisów, mających zastosowanie w praktyce duszpaster-

---

<sup>4</sup> Z a ł ę s k i S., *Jezuici w Polsce*, Kraków 1906, V; *Jezuici w Polsce Porozbiorowej*, 1773—1905, cz. I, 1773—1820, 118 i n.

skiej. Rozporządzenie to objęło reformę konsystorza, kongregacji dekanalnych, seminarium i duchowieństwa parafialnego.

2) Szereg dekretów powizytacyjnych, jak:

a) dekret reformacyjny katedry i kapituły wrocławskiej,

b) dekret reformacyjny dla niższego duchowieństwa przy katedrze wrocławskiej,

c) dekret reformacyjny dla kolegiaty i kapituły wolskiej,

d) dekret reformacyjny dla niższego duchowieństwa przy kolegiacie wolskiej.

3) Niezależnie od zarządzeń prawnych zajął się biskup Rybiński również sądownictwem, dla którego w przepisach dla konsystorza nakazuje: nieskałą sprawiedliwość bez wpływu na nią czynników ubocznych, jak przyjaźń, gniew itp. oraz szybki wymiar sprawiedliwości, bez przeciągania spraw na nieokreślony czas.

4. O tym, że biskup Rybiński był dobrym organizatorem świadczy:

1) reorganizacja kurii biskupiej, jako bezpośrednio biskupowi podległego biura, które miało go o wszystkim informować, często nawet o rzeczach zupełnie błażych,

2) zarządzenie odnośnie odbywania corocznych wizytacji dekanalnych,

3) wprowadzenie kongregacji dekanalnych, jako pewnej organizacji terenowej, mającej na celu dokształcanie duchowieństwa, załatwianie spraw administracyjnych itp.

5. 6. 7. Biskup Rybiński miał wielkie zamiłowanie do porządku i systematyczności. Ta cecha jego charakteru najbardziej przyczyniła się do wydania szeregu przepisów normujących życie diecezji, szczególnie przepisów administracyjnych. Być może, że pewien wpływ na to miały liczne podróże biskupa i dostrzeżony wszędzie pęd do biurokracji. Dziś wiemy, że przerost biurokracji może nawet hamować rozwój, wtedy jeszcze przerostu biurokracji nie było, a wiadomo, że zastosowana bez przesady, przyczynia się do uporządkowania wielu spraw i ułatwia administrację.

Biskup Rybiński zaprowadzał pewną biurokrację w tym właśnie celu, aby móc łatwiej rządzić dużą diecezją i to podzieloną granicą między dwoma państwami. Biurokracja ta uwidoczniła się w wydaniu zarządzeń odnośnie:

- 1) uporządkowania archiwum przez:
  - a) sporządzenie spisu przywilejów,
  - b) wykonanie inwentarza dóbr,
  - c) zebranie akt kościoła i kapituły,
  - d) zebranie akt zadwornych,
  - e) sporządzenie spisu bibliotek i ksiąg,
  - f) wykonanie skrytek do przechowywania dokumentów.
- 2) wprowadzenia obowiązkowego prowadzenia ksiąg metrykalnych i składania wypisu z nich przy końcu roku w aktach grodzkich i konsystorskich,
- 3) wprowadzenia obowiązku corocznego odsyłania spisu duchowieństwa do kurii biskupiej lub do oficjalatu dekanalnego,
- 4) wprowadzenia obowiązku prowadzenia ksiąg kongregacji dekanalnych,
- 5) wprowadzenia obowiązku prowadzenia ksiąg wizytacji dekanalnych i dekretów reformacyjnych oraz listów pasterskich,
- 6) zarządzenia prowadzenia spisu parafian,
- 7) ułożenia mapy geograficznej diecezji.

8. Biskup Rybiński dbał o wysoki poziom moralny podległego mu duchowieństwa. Świadczą o tym:

- 1) polecenie wydane duchowieństwu diecezjalnemu odnośnie czytania dzieł z teologii moralnej,
- 2) zarządzenie odbywania przez duchowieństwo corocznych rekolekcji,
- 3) zarządzenie informowania biskupa lub kurii o gorszącym trybie życia księży.

Biskup Rybiński dbał o wysoki poziom umysłowy podległego mu duchowieństwa, co uwidacznia się w wydaniu:

- 1) zarządzenia odbywania początkowo dwa razy w roku, a następnie corocznych kongregacji dekanalnych, na których poza załatwianiem spraw administracyjnych odby-

- wało się coś w rodzaju samokształcenia, gdyż każdy uczestnik kongregacji musiał opracować zagadnienia z teologii moralnej, dogmatyki, prawa kanonicznego itp., które nie tylko musiał wygłosić, lecz także brać udział w dyskusji,
- 2) zarządzenia odnośnie wprowadzenia egzaminów konkursowych dla duchowieństwa, szczególnie na wakujące beneficjum,
  - 3) zarządzenia odnośnie podniesienia poziomu nauczania w seminarium przez wprowadzenie nowych przedmiotów (np. historii Kościoła) oraz reformę przedmiotów dotychczas wykładanych,
  - 4) zarządzenia odnośnie czytania dzieł o treści naukowo-religijnej z teologii moralnej, dogmatyki, prawa kanonicznego itp.

Biskup Rybiński dbał również o wysoki poziom ascetyczny podległego mu duchowieństwa, o czym świadczy:

- 1) reforma kongregacji dekanalnych, nakazująca większe zwrócenie uwagi na wyrobienie ascetyczne księży przez odbywanie wspólnych nabożeństw, kazań, rekolekcji i częste spowiedzi,
- 2) polecenie czytania dzieł o treści ascetycznej.

9. Biskup Rybiński dbał o sprawy materialne Kościoła i podległego mu duchowieństwa. Świadczy o tym:

- 1) jego negatywny stosunek do prowadzenia gospodarki dzierżawnej w dobrach kościelnych,
- 2) zarządzenie odnośnie unieważnienia każdego testamentu zmarłego członka kapituły włocławskiej, o ile nie zawiera zapisu na rzecz seminarium duchownego oraz katedry, jak również to samo zarządzenie odnośnie testamentów niższego duchowieństwa przy katedrze włocławskiej.

10. Biskup Rybiński był człowiekiem postępowym. Świadczy o tym:

- 1) nakaz zakładania szkół parafialnych, w których byłaby przeprowadzana nauka katechizmu, czytania, pisania, rachunków i gramatyki języka łacińskiego,
- 2) występowanie przeciwko zabobonom, z którymi należy walczyć,

- 3) nakaz zniesienia chłosty publicznej, jako kary za pewne przewinienia,
- 4) zakaz prześladowania osób innej religii, gdyż to nie jest zgodne z zasadami wiary katolickiej,
- 5) zakaz chrzczenia gwałtem dzieci żydowskich, co było wtedy czasem praktykowane.

11. Biskup Rybiński dba o podległych mu wiernych i to zarówno o ich sprawy duchowe, jak i materialne. Świadczy o tym:

- 1) zarządzenie, aby nabożeństwa w parafiach odbywały się w godzinach dogodnych dla parafian, a nawet dla podróżnych (jak np. zarządzenie w Wolborzu),
- 2) zarządzenie przestrzegania rezydencji proboszcza w parafii, aby parafianie nie byli nigdy pozbawieni opieki duszpasterskiej,
- 3) zarządzenie odnośnie jak najliczniejszej i stałej katechizacji ludu, przy czym należy zawsze liczyć się z jego poziomem umysłowym,
- 4) zarządzenie ścisłego przestrzegania egzaminów przedślubnych z katechizmu,
- 5) zarządzenie odnośnie przestrzegania spowiedzi wielkanocnej wiernych,
- 6) zarządzenie odnośnie godnego spędzania niedziel i świąt,
- 7) popieranie w dobrach biskupich rzemiosła, które przyczynia się do poprawy bytu mieszkańców miast,
- 8) powołanie Komisji Dobrego Porządku w celu polepszenia stanu dóbr i doprowadzenia obywateli do najwyższego stopnia pożytków.

12. Biskup Rybiński był człowiekiem miłosiernym i otaczał czułą opieką biednych i chorych. Świadczy o tym:

- 1) wprowadzenie taksy za czynności kościelne, w której ubodzy korzystają z dużych ulg,
- 2) nakaz wydany proboszczom, aby roztoczyli troskliwą opiekę nad chorymi parafianami i często ich odwiedzali,
- 3) polecenie proboszczom otoczenia opieką szpitali parafialnych, które są „ostatnią ucieczką starości i nędzy ludzkiej”,

- 4) przekazanie dochodów z dóbr Służewo Kamienne i Kaczko-  
wo na dom księży emerytów we Włocławku,
- 5) polecenie szczególnej opiece kapituły włocławskiej szpitala  
św. Witalisa,
- 6) zlecenie prepozytowi kapituły wolborskiej opieki nad do-  
mem ubogich w Wolborzu.

W działalności politycznej biskupa Rybińskiego uwidacz-  
niają się:

1. głęboki patriotyzm,
2. zdolności polityczne,
3. duże uspołecznienie,
4. odwaga,
5. bezkompromisowość.

1. O gorącym patriotyzmie biskupa Rybińskiego świadczy:

- 1) stała walka z administracją pruską i biskupem chełmiń-  
skim Hohenzollernem o utrzymanie polskość na Pomorzu,  
o czym świadczą liczne listy do króla pruskiego, zawiera-  
jące skargi na administrację itp.,
- 2) udział w stronnictwie narodowo-patriotycznym, w odłamie  
konstytucyjno-monarchistycznym, do którego należeli lu-  
dzie dążący do usunięcia dawnego bezrządu, a przede wszy-  
stkim wolnej elekcji. Dla zrzucenia znienawidzonych gwa-  
rancji moskiewskich byli oni za zwiększeniem siły zbroj-  
nej, lecz ponieważ to nie mogło nastąpić szybko, byli za  
wzmocnieniem Rzeczypospolitej za pomocą przymierzy  
z innymi państwami. Wypowiadali się również za refor-  
mami społecznymi,
- 3) zarządzenie podległemu mu duchowieństwu odnośnie wpła-  
ty sum na Subsidium Charitativum,
- 4) zalecenie modłów publicznych w intencji pomyślności  
ojczyzny z okazji rozpoczęcia obrad sejmu 1789 r.,
- 5) zarządzenie modłów publicznych za pomyślność ojczyzny  
z okazji uchwalenia Konstytucji 3 Maja,
- 6) nie podpisanie drugiego i trzeciego rozbioru Polski,
- 7) nie przystąpienie do konfederacji targowickiej.

2. Biskup Rybiński był zdolnym politykiem. Świadczy o tym:

- 1) jego udział w stronnictwie narodowo-patriotycznym,
- 2) wystąpienie przeciwko Radzie Nieustającej, jako instytucji szkodliwej i zależnej od Rosji,
- 3) wystąpienie w sprawie ustanowienia i wysłania poselstw do obcych krajów, na co nie należy żałować kosztów, aby „nie postanawiano o nas bez nas”,
- 4) doprowadzenie do realizacji przymierza polsko-pruskiego, które co prawda dało jak najgorsze wyniki, ale to nie obciąża stronnictwa, lecz wykazuje raczej przewrotność pruskiej dyplomacji.

3. Biskup Rybiński był człowiekiem głęboko uspołecznionym. Widział wady społeczeństwa i to zarówno szlacheckiego, jak mieszczaństwa i chłopów. Do bardzo powszechnej należało pijaństwo. Zagadnieniem tym zajmuje się Komisja Dobrego Porządku, która uważa pijaństwo za największą klęskę, gdyż jest ono okazją do wszelkich przestępstw i wykroczeń przeciwko prawu, zwierzchności i obyczajności i z tego powodu wydaje surowe przepisy przeciwko pijakom.

Należąc do stronnictwa patriotycznego biskup Rybiński popierał daleko idące reformy, mające na celu ulżenie doli mieszczan i chłopów.

4. Wszelkie wystąpienia biskupa Rybińskiego cechuje duża odwaga cywilna. Świadczy o tym:

- 1) wystąpienie przeciwko wszechwładnemu Tyzenhauzowi w Komisji Skarbu Rzeczypospolitej W.X.Lit.,
- 2) wystąpienie przeciwko Radzie Nieustającej, tego „najszkodliwszego dla kraju”, popieranej jednak przez Stanisława Augusta,
- 3) występowanie w licznych wypadkach przeciwko administracji pruskiej (liczne listy do króla pruskiego w sprawach obsady beneficjów, niewypłacania sum z tytułu odszkodowania za skonfiskowane majątki, zwalczania proboszczów nie znających języka niemieckiego, utrudnień w założeniu seminarium w Schotlandzie, obrony przez władze pruskie księży wywołujących zgorszenie publiczne itp.),

4) wystąpienie na sejmie w dn. 16. II. 1789 r. przeciwko nocie rosyjskiej, wyjaśniającej konieczność utrzymania pewnej ilości wojsk rosyjskich w granicach Rzeczypospolitej.

5. O tym, że biskup Rybiński był człowiekiem bezkompromisowym świadczy jego stałość dla zasad zawartych w Ustawie Rządowej 3-go Maja, których nigdy nie zdradził.

Takim był, oczywiście w pewnym przybliżeniu, biskup Józef Rybiński.

W sto lat niespełna po jego śmierci znany historyk ks. W. Kalinka, opracowując materiały dotyczące sejmu czteroletniego, znalazł w archiwum pruskim pewne dokumenty, na podstawie których napisał:

Wszelako i w tym czasie znajdowało się w stronnictwie pruskim kilku ludzi wybitnych, którzy, choć pensyj nie przyjmowali, prosili o pożyczki. Takim był ks. Antoni Sułkowski, takim był ks. Karol Radziwiłł, a na ostatku biskup Rybiński. Prałat ten od lat 11 rządził dyecezyą kujawską, której część, skutkiem podziału, dostała się pod panowanie pruskie. W roku 1777 wykonał on w Kwidzynie przysięgę (25 listopada), którą trudno zrozumieć, jeżeli się wspomni, że ją składał biskup katolicki i senator Rzpltej. Po stanowczym zaręczeniu, że nie przedsięwzięmie nic na szkodę Dworu i państwa pruskiego, ani w żadnym takowem przedsięwzięciu udziału nie przyjmie, rota przysięgi dodaje: „I owszem, gdybym dowiedział się, że coś zamierzają przeciwko JK. Mości, przeciw Domowi królewskiemu, jego państwu, jego wojsku, jego służbie, o wszystkim doniosę, nic nie ukryję, i w ogólności tak się zachowam, jak przystoi dobremu kapłanowi i wiernemu poddanemu wobec prawego Monarchy. Przynrzekam, że z tego zobowiązania nigdy i pod żadnym pozorem wyłamywać się nie będę, a gdybym kiedykolwiek mu uchybił, nie będę mógł spodziewać się przebaczenia ani w tem, ani w przyszłym życiu”\*. Mając taki cyrograf w rękę, Dwór pruski był pewnym człowiekiem. Wszelako Rybiński, choć przyzywany, długo

---

\* Annex do depezy Nunc. Archettego 1777. Archiwum watykańskie. D. 5230.

ociągał się ze swym przyjazdem na sejm. Gorszył się Lucchesini, że Biskup w takiej chwili siedzi na wsi, że nie staje po stronie, do której należy, tem bardziej, „że ma zamiar korzystać z łaski WKMości, prosząc o pożyczkę” \*\*. Zdaje się, że ten interes wtedy nie był załatwiony; w czerwcu 1789 r. Rybiński prosił znowu o 60.000 talarów pożyczki. Dopiero w grudniu zjechał do Warszawy i przystąpił do konfederacji (4 grudnia). Na pierwszym posiedzeniu, na którym był obecny, wystąpił z gorącym panegirykiem Króla pruskiego. Zaprzeczał jak najmocniej, aby Fryderyk Wilhelm zamyślał o jakowymś podziale. „Czyż można, mówił on, takową myśl przypuścić wtenczas, kiedy ten Monarcha, któremu całą tę fałszywą przypisują politykę, w ten sam moment właśnie zachęca nas do pomnożenia siły i ustanowienia stałego rządu?” Te „czernidła, rzućcane na zatarcie sentymentów pełnego dobroci Króla i sąsiada”, są tylko „straszydłem na zmylenie i zniszczenie ducha patriotycznego w narodzie, który chce korzystać z okoliczności” „Gdyby partya pruska (pisze de Caché) potrzebowała jeszcze jakiej pomocy na sejmie, toby ją znalazła w przybyłym świeżo Biskupie kujawskim, który swe zupełne oddanie się Dworowi pruskiemu w sposób osobliwszy okazał\*\*\*. Odtąd Rybiński, choć rzadko, ale zawsze w myśl opozycji przemawiał, skarbiąc sobie łaskę opinii publicznej; odtąd też Lucchesini i Buchholtz wzięli go pod szczególną opiekę. „Robię, co mogę, pisze ten ostatni, aby wprowadzić Biskupa kujawskiego do Deputacyi zagranicznej”\*\*\*\*. Przesyłając mowę jego z 4 grudnia do Berlina Lucchesini pisze: Je rends grâce à l'Evêque de Cujavie qu'il se prète aveuglement à tout ce que les ministres de V. M. ici peuvent envisager comme utile à ses interêts. I udało mu się, jak już wiemy: po Ignacym Potockim otrzymał Rybiński największą liczbę głosów. Porówno z innymi złożył przysięgę na dochowanie sekretu. To jednak nie przeszkadzało, że rząd pruski mógł Deputacyą uważać

---

\*\* *Raport, dnia 21 października.*

\*\*\* *Raport, 6 grudnia.*

\*\*\*\* *Raport, 17 grudnia.*

poniekąd jako biuro swoje. Wówczas i długo później, nie było tam dla niego żadnego sekretu i nic się bez jego woli nie działo”<sup>5</sup>.

Nieco później historyk T. Korzon pisze: „... Sympatycznie był wspomniany w epoce sejmu czteroletniego, jako przeciwnik Rosji i zwolennik reform Rybiński, biskup kujawski, ale dobra sława jego poniosła obecnie szwank ciężki skutkiem wykrytych przez księdza Kalinkę stosunków jego z królem i poselstwem pruskiem, oraz żądania „pożyczki” 60.000 talarów od Lucchesiniego...”<sup>6</sup>.

Załóżmy, że obydwie wydarzenia miały miejsce, tzn., że biskup Rybiński:

- 1) złożył przysięgę wierności królowi pruskiemu,
- 2) pożyczył od niego pieniądze.

Biskup Rybiński, obejmując w r. 1777 rządy diecezji wrocławskiej i pomorskiej, miał do wyboru: albo złożyć przysięgę Fryderykowi II i w ten sposób przyczynić się do utrzymania polskości na Pomorzu, albo nie złożyć przysięgi, a wtedy Fryderyk już by się o to postarał, aby na terenach wcielonych do Prus miejsce biskupa Rybińskiego zajął kto inny, lecz na pewno nie Polak, tylko Niemiec. Nawiasem dodać tutaj należy, że koadiutor chełmiński, biskup Karol Hohenzollern, występując przeciwko biskupom polskim, posiadającym jurysdykcję na terytorium Prus, a m. in. przeciwko biskupowi Rybińskiemu, w liście do króla Fryderyka II z dn. 24. VIII. 1779 r., narzucał się z propozycją połączenia wszystkich części polskich diecezji wcielonych do Prus z diecezją chełmińską i oddania jemu jurysdykcji nad całością i to nawet z propozycją uzyskania dla niego stanowiska legata apostolskiego na tych terenach<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> K a l i n k a W., *Sejm Czteroletni*, Kraków 1895, I, cz. I, 360 i n.

<sup>6</sup> K o r z o n T., *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta* (1764—1794), Warszawa 1897, I, 263.

<sup>7</sup> L e h m a n M., *Preussen und die Katholische Kirche, Seit 1640. Nach den Acten des Geheimen Staatsarchives. Fünfter Theil von 1775 bis 1786*, Leipzig 1885, 310, Nr 402.

Dziś, po doświadczeniach drugiej wojny światowej, inaczej patrzymy na te sprawy, niż na nią patrzył W. Kalinka i wiemy, że taką przysięgę biskup złożyć musiał i że należy traktować ją jako wymuszoną i wobec tego w sumieniu nie obowiązującą. Tak ją zresztą pojmował biskup Rybiński, który pomimo przysięgi złożonej królowi pruskiemu, jako dobry Polak bronił niestrudzenie polskości na Pomorzu wszelkimi dostępnymi mu środkami.

Ażeby sprawę pożyczki wyjaśnić w sposób wyczerpujący, musimy cofnąć się do czasów, kiedy po pierwszym rozbiórce Polski król pruski zarekwirował wszystkie dobra kościelne, wyznaczając za nie roczną kompetencję, która była wypłacana biskupowi wrocławskiemu i pomorskiemu przez urzędy pruskie. Wiemy z obszernej korespondencji biskupa Rybińskiego do króla pruskiego, że sumy te barzo często były przetrzymywane przez urzędników pruskich i dopiero interwencja królewska poprawiała zazwyczaj sytuację.

Trudności w regularnym otrzymywaniu kompetencji z Najwyższej Prus Zachodnich Wojennej i Ekonomicznej Kamery w Kwidzynie i w Bydgoszczy, która wynosiła łącznie 2800 czerwonych złotych, czyli 8400 talarów pruskich rocznie, a być może również trudności finansowe biskupa Rybińskiego po powrocie z jego zagranicznej kuracji sprawiły, że w r. 1785 zwrócił się on po raz pierwszy do Banku Dyrektorium w Berlinie z prośbą o udzielenie pożyczki w wysokości 54 000 talarów pruskich (czyli 18 000 czerwonych złotych) z oprocentowaniem, wynoszącym 5% rocznie. Pożyczka ta miała być spłacana z bieżących rat z tytułu kompetencji należnej biskupowi za skonfiskowane dobra, które to sumy Kamera Kwidzyńska i Bydgoska miały wpłacać zamiast do rąk biskupa — do Banku Dyrektorium, aż do chwili całkowitej spłaty zaciągniętej pożyczki wraz z oprocentowaniem. W tym celu biskup Rybiński wystawił odpowiednią cesję. Ażeby uzyskać zgodę na przeprowadzenie tej transakcji, musiał biskup Rybiński zwrócić się w tej sprawie do króla pruskiego, co uczynił w liście

z dn. 28. XI. 1785 r.<sup>8</sup>, (załącznik 1a) prosząc równocześnie o akceptację cesji przez Kameralę Kwidzyńską (załącznik 1b), w liście zaś z dn. 22. XII. 1785 r.<sup>9</sup> (załącznik 1c) prosił o taką samą akceptację cesji przez Kameralę Bydgoską.

Pismem z dn. 2. I. 1786 r.<sup>10</sup> (załącznik 1d) Kameralę Bydgoską wyraziła zgodę na wpłacanie należnych biskupowi sum do Banku Dyrektorium w Berlinie i przesłała akceptowaną przez siebie cesję. W taki sam sposób postąpiła Kameralę w Kwidzyńniu, akceptując cesję biskupa już wcześniej, co wynika z listu biskupa z dn. 22. XII. 1785 r. skierowanego do Kamery Bydgoskiej.

Jak z obliczenia wynika, zaciągnięta w roku 1785 przez biskupa Rybińskiego w Banku Berlińskim pożyczka w wysokości 54 000 talarów pruskich powinna być spłacona wraz z oprocentowaniem w czasie niespełna 7 lat.

O drugą pożyczkę, tym razem w wysokości 64 000 talarów pruskich (czyli ok. 21 500 czerwonych złotych) zwrócił się biskup Rybiński utartą już drogą do Banku Berlińskiego w czasie trwania sejmku czteroletniego, w związku z którym musiał mieć większe wydatki. W piśmie swoim, skierowanym poprzez króla pruskiego do Kamery Kwidzyńskiej z dn. 10. II. 1794 r.<sup>11</sup> (załącznik 2a) biskup Rybiński podaje, że otrzymał zawiadomienie z Banku Berlińskiego, że zaciągnięta dawniej przez niego pożyczka w wysokości 54 000 talarów pruskich została już wraz z oprocentowaniem spłacona oraz, że wystąpił w dn. 1. VIII. 1791 r. o udzielenie nowej pożyczki w wysokości 64 000 talarów pruskich na dotychczasowych warunkach

---

<sup>8</sup> Archiwum Akt Dawnych Diecezji Włocławskiej we Włocławku: *Listy do Regencyi Zachodnio Pruskiej Króla Imci Pruskiego od JW Imci X. Rybińskiego Biskupa Kujawskiego y Pomorskiego Orderów Polskich Kawalera od obięcia Rządów Diecezji Roku 1777*, 84.

<sup>9</sup> *Listy do Regencyi Zachodnio Pruskiej...*, j. w., 87.

<sup>10</sup> Archiwum Akt Dawnych Diecezji Włocławskiej we Włocławku: *Listy z Regencyi Zachodnio Pruskiej Króla Imci Pruskiego do JW Imci X. Rybińskiego Biskupa Kujawskiego y Pomorskiego Orderów Polskich Kawalera od obięcia Rządów Diecezji Roku 1777*, 44.

<sup>11</sup> *Listy do Regencyi Zachodnio Pruskiej...*, j. w. (strony nienumerowane).

i prosi o akceptację załączonej cesji (*załącznik 2b*). Taki sam list i asygnacja zostały wysłane do Kamery Bydgoskiej.

Na pismo to otrzymał biskup Rybiński z Kamery Kwidzyńskiej zawiadomienie z dn. 21. II. 1794 r.<sup>12</sup> (*załącznik 2c*) o akceptowaniu przesłanej cesji z wyrażeniem zgody na wpłacanie należnych mu rat kompetencji do Banku Dyrektorium w Berlinie do czasu spłacenia zaciągniętej przez niego pożyczki 64 000 talarów pruskich wraz z oprocentowaniem.

Kamera Bydgoska przy piśmie z dn. 18. II. 1794 r.<sup>13</sup> (*załącznik 2d*) zwróciła biskupowi przesłaną jej cesję, żądając sądowego jej zatwierdzenia tak, jak to miało miejsce przy poprzedniej pożyczce w grudniu roku 1785. Na pismo to biskup Rybiński w liście z dn. 24. III. 1794 r.<sup>14</sup> (*załącznik 2e*) poprzez króla pruskiego prosi ponownie Kamere Bydgoską o akceptację jego cesji na spłatę zaciągniętej pożyczki. Kamera Bydgoska jednak uparcie żąda w piśmie z dn. 11. IV. 1794 r.<sup>15</sup> (*załącznik 2f*) sądowego poświadczenia cesji, co należy z całą pewnością przypuszczać, zostało wreszcie dokonane i po takim zabezpieczeniu raty należne biskupowi z tytułu kompetencji były wpłacane do Banku Dyrektorium w Berlinie na spłatę zaciągniętej przez biskupa pożyczki 64 000 talarów pruskich, aż do jej całkowitego spłacenia. Świadczy o tym zupełny brak korespondencji dalszej w tej sprawie zarówno ze strony biskupa, jak i Kamery Bydgoskiej.

Jak z przedstawionych dokumentów wynika, biskup Józef Rybiński dwukrotnie zaciągnął normalne, oprocentowane i bardzo dobrze zabezpieczone pożyczki w Banku Berlińskim i spłacił je ratami należnej mu kompetencji za skonfiskowane

---

<sup>12</sup> *Listy z Regencji Zachodnio Pruskiej...*, j. w. (strony nienumerowane).

<sup>13</sup> *Listy z Regencji Zachodnio Pruskiej..* j. w. (strony nienumerowane).

<sup>14</sup> *Listy do Regencji Zachodnio Pruskiej...*, j. w. (strony nienumerowane).

<sup>15</sup> *Listy z Regencji Zachodnio Pruskiej...*, j. w. (strony nienumerowane).

przez rząd pruski dobra biskupstwa włocławskiego i pomorskiego.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że ks. W. Kalinka, opierając się tylko na archiwaliach berlińskich i wiedeńskich popełnił wielki błąd historyczny i wyrządził wielką krzywdę nie tylko pamięci biskupa Rybińskiego, lecz przede wszystkim sprawie Kościoła w Polsce, przedstawiciela którego w niebywały sposób zniesławił sugerując, że biskup Rybiński znajdował się na żołdzie pruskim i pobierał od niego w formie pożyczek wynagrodzenie za oddane usługi polityczne. Przeoczenie to wskazuje, że i wielcy historycy często się mylą, nie zbadawszy sprawy na miejscu, gdyż nie było nic łatwiejszego dla ks. Kalinki, jak zwrócić się chociażby do ks. S. Chodyńskiego, wybitnego znawcy dziejów biskupstwa włocławskiego i pomorskiego, aby tę sprawę wyjaśnić na podstawie archiwaliów włocławskich.

Gdy wobec przedstawionych tu dowodów uznamy zarzut ks. Kalinki za niesłuszny, sylwetka biskupa Józefa Rybińskiego na tle wymienionych wyżej jego cech osobistych, działalności prawno-kościelnej i działalności politycznej wyda nam się bardzo wartościowa i musi wzbudzić pewną sympatię do człowieka tym bardziej, że został on tak niesłusznie skrzywdzony.

Z mojego punktu widzenia na szczególną uwagę zasługuje prawno-kościelna działalność biskupa Rybińskiego. Oczywiście należy sobie zdawać sprawę z tego, że nie pozostawił on po sobie wielkich dzieł prawniczych, nie zwołał nawet synodu diecezjalnego, lecz trzeba pamiętać, że w tym czasie żaden biskup synodu w Polsce nie zwołał pomimo, że wielu z nich było w znacznie lepszych warunkach niż biskup Rybiński, który miał znaczną część diecezji za kordonem i to pod ciężkim zarządem pruskiej administracji.

Rozpatrując prawno-kościelną działalność biskupa Rybińskiego należy podkreślić jego wszechstronne zainteresowanie niejednokrotnie bardzo drobnymi sprawami, lecz za największe jego osiągnięcie należy uważać niewątpliwie Rozporządze-

nie Pasterskie, które reguluje całe życie diecezji. Czy to rozporządzenie było konieczne? Niewątpliwie tak, gdyż duchowieństwo na skutek ducha czasu było bardzo zaniedbane. Skierowanie go na drogę cnót chrześcijańskich było głównym celem Rozporządzenia, przy czym cel ten został osiągnięty.

Rządy biskupa Rybińskiego diecezją zjednały mu uznanie podległego mu duchowieństwa, co objawiło się chociażby w tym, że w dwadzieścia kilka lat po jego śmierci jeszcze pamięć o nim była tak żywa, że wystawiono mu wspaniałą nagrobek w prawej nawie katedry wrocławskiej.

Wśród wielu biskupów okresu stanisławowskiego mało było naprawdę dobrych Polaków. Przeważnie byli to sybaryci, egoiści i kosmopolici, którzy stanowisko biskupie traktowali najczęściej tylko jako źródło wielkich dochodów. Do takich należeli niewątpliwie: Massalski i Kossakowski. Ci shańbili się jeszcze tym, że byli na usługach państwa ościennego. Do sybarytów i egoistów, lecz dobrych Polaków należałoby jeszcze zaliczyć: Naruszewicza i Krasickiego.

Ks. W. Kalinka zaliczył biskupa Rybińskiego do pierwszych, czyli do zdrajców ojczyzny, w czym się jednak bardzo omylił.

Moim zdaniem biskup Józef Rybiński przez swoją działalność prawno-kościelną i polityczną dał dostateczny dowód, że był zarówno dobrym synem Kościoła, jak i dobrym Polakiem i wobec tego zasługuje na cześć historii, a nie na potępienie na które skazał go ks. W. Kalinka, a zanim wielu późniejszych historyków.

#### ZAŁĄCZNIK 1a

1785

28 November

*Najjaśniejszy.*

*Pod bytność moją niedawno w Berlinie wszedłem w umowę z Najwyższym Banku Dyrektorium o pożyczanie mi kapitału pięćdziesiąt cztery tysiące talarów pruskiej kurrency po pięć od sta, że zaś na wypłacenie tego długu ustąpiłem wspomnianemu Bankowi dochodu mego rocznego z kompetencji dóbr*

do biskupstwa mojego należących, który kwartałami odbieram z Kamery Kwidzyńskiej póty, póki zupełnie kapitał wraz z prowizją oddany nie będzie, przeto mam honor jak najpokorniej upraszać WKMość, aby Najwyższa Prus Zachodnich Wojenna i Ekonomiczna Kamera w Kwidzynie raczyła akceptować przyłączoną tu asygnację, czyli cesję oraz akceptowaną od siebie napowrót mi natychmiast odesłać do najprędszego przesłania onej do Najwyższego Banku Dyrektorium. Tej łaski oczekując, wyznaję się etc.

## ZAŁĄCZNIK 1b

28 November

## Kopia asygnacji

Ponieważ mi Najwyższe Banku Dyrektorium w Berlinie pożyczycyło kapitału pięćdziesiąt cztery tysiące talarów pruskiej kurrency z prowizją po pięć od sta na rok, a na to onemuż, aż do zupełnego zaspokojenia tego długu wraz z prowizją po pięć od sta corocznie dochód kompetencji quantum z dóbr biskupstwa kujawskiego i pomorskiego pod Najjaśniejszym Królem Imci Pruskim będących ustąpiłem i takową cesję tym samym za przyznaną i umocnioną mieć chcę, dlatego przekazuję onąż do JKMcI Najwyższej Prus Zachodnich Wojennej i Ekonomicznej Kamery w Kwidzynie i proszę onej z przyzwolnością, aby z dochodów z dóbr pod panowaniem Najjaśniejszego Króla Imci Pruskiego i Jego Najwyższym terytorium leżących, a do biskupstwa kujawskiego i pomorskiego należących wyznaczona kompetencja dwa tysiące osiemset czerwonych złotych od raty kwartału Luciae, kończącego się w miesiącu grudniu w roku bieżącym, na każdy termin wspomnianemu Najwyższemu Banco Dyrektorium, albo jego rozporządzeniu dopóty nieuchybnie płacona była, dopóki wzmiankowany onemuż mnie z Banku pożyczony dług 54<sup>m</sup> talarów pruskiej srebrnej kurrency z prowizją zupełnie napowrót oddany nie będzie. A na ten czas niniejsza asygnacja moja z wyraźnym przyzwoleniem Najwyższego Banco Dy-

rektorium podniesioną i skasowaną być ma, którą za okazaniem Banco Dyrektorium, albo też od rozrządzenia jego przy każdym zakwitowaniu z kompetencji mojej równie jak za swoją uznaną mieć chcę. Autentycznie tę cesję i asygnację z asekuracją sądową własną ręką podpisałem i pieczęcią moją stwierdziłem.

Dato w Warszawie 28 miesiąca listopada roku 1785.

ZAŁĄCZNIK 1c

1785

22 December

Najjaśniejszy.

Mając umowę z Najwyższym Banku Dyrektorium w Berlinie, za wiadomością i zezwoleniem JW Barona de Szulenburg, Ministra, o pożyczenie mi kapitału pięćdziesiąt cztery tysiące talarów pruskiej kurrency po pięć od sta, ustąpiłem wspomnianemu Bankowi na umorzenie tego długu dochodu mego z kompetencji dóbr do biskupstwa mego należących, wynoszącego na rok cz. zł. 2800, czyli 8400 talarów póty, póki zupełnie kapitał wraz z prowizją wypłacony nie będzie. Że zaś oprócz siedmiu tysięcy dwudziestu dwóch talarów dziewięć dobrych groszy i sześć denarów kompetencji z dóbr moich pomorskich, które odbieram corocznie kwartałami z Departamentu Najwyższej Prus Zachodnich Wojennej i Ekonomicznej Kamery w Kwidzynie, wyznaczona mi jest inna część kompetencji dóbr kujawskich talarów tysiąc trzysta siedemdziesiąt siedem gr. d. czternaście denarów sześć z Departamentu Kamery Deputacji WKMcI w Bydgoszczy, które to obydwie części razem złączywszy wynoszą na rok sumę talarów 8400 kurrency pruskiej, przeto mam honor jak najpokorniej upraszać WKMość, aby Kamera Bydgoska raczyła akceptować cesję moją, równie jak Najwyższa Prus Zachodnich Wojenna i Ekonomiczna Kamera w Kwidzynie ona już akceptowała. Tym końcem przyłączam tę asygnację, czyli cesję moją,

oczekując odesłania napowrót tej akceptowanej, abym według umowy mógł oną przesłać jak najprędzej do Najwyższego Banku Dyrektorium w Berlinie.

Jestem etc.

ZAŁĄCZNIK 1d

1786

2 Januarius

Na Waszą propozycję dnia 22 przeszłego miesiąca nie uczyniła także żadnej trudności nasza Prus Zachodnich Wojskowa i Ekonomiczna Kamera i ze strony Waszej uczynioną przez Was do tutejszego Kamery Departamentu asygnację na kompetencję wynoszącą corocznie z dóbr biskupstwa kujawskiego 1659 talarów 23 gr. 40 den. pruskiej kurrency do wypłacania Najwyższemu Banco-Direktorio na dług 54000 talarów od niego zaciągniony akceptowaliśmy i takową akceptację na przyłączonej i napowrót odesłanej cesji wygotować kazaliśmy i uskutecznić, przy tym jednak objaśniamy Was, iż gdyby wypłacenie takowych kompetencji pieniędzy wspomnianemu Bankowi do skutku przyjść miało, ażeby tenże osobliwie do odbierania obych legitymował się imieniem Waszym, albo też Wy onemu Wasze kwity, za którymi wypłacenie nastąpi, każdą razą przesyłać musicie.

Jesteśmy w Bydgoszczy.

ZAŁĄCZNIK 2a

1794

10 Februarius

Najjaśniejszy

Do Kamery Kwidzyńskiej

Kiedy w tych dniach jest mi przysłany rachunek od Najwyższego Banco Dyrektorium Berlińskiego zapowiadający, że już pożyczone dawniej 54000 talarów są zapłacone z należącej mi kompetencji, tak w kapitale, jako i prowizji zaspokojone, a nowa pożyczka 64000 talarów jest przeze mnie z Banku

Berlińskiego zrobiona w roku 1791 dnia 1 miesiąca augusta z procentem po 5 od sta, że zaś na zapłacenie tego długu wraz z prowizją ustąpiłem wspomnianemu Bankowi dochodu mego rocznego z kompetencji z dóbr do biskupstwa mego należących, który kwartałami odbieram z Kamery Kwidzyńskiej póty, póki zupełnie kapitał wraz z prowizją oddany nie będzie, przeto mam honor upraszać jak najpokorniej WKMość, aby Najwyższa Prus Zachodnich Wojskowa i Ekonomiczna Kamera w Kwidzynie raczyła akceptować przyłączoną tu asygnację, czyli cesję oraz akceptowaną od siebie napowrót mi natychmiast odesłać dla najprędszego przesłania onej do Najwyższego Banco Dyrektorium.

Mam honor etc.

#### ZALĄCZNIK 2b

#### Kopia asygnacji, czyli cesji

Ponieważ mi Najwyższe Banco Dyrektorium w Berlinie pożyczycyło 64000 talarów kapitału pruskiej kurrency z prowizją po 5 od sta na rok, a na to onemuż aż do zupełnego zaspokojenia tego długu wraz z prowizją po pięć od sta corocznie dochód kompetencji quantum z dóbr biskupstwa mego kujawskiego i pomorskiego pod Najjaśn. Królem Imci Pruskim będących ustąpiłem i takową cesję tym samym za przyznaną i umocnioną mieć chcę, dlatego przekazuję onąż do JKMcI Najwyższej Prus Zachodnich Wojskowej i Ekonomicznej Kamery Kwidzyńskiej i proszę onej z przyzwoitością, aby z dochodów i dóbr pod panowaniem Najjaśniejszego Króla Imci Pruskiego i Jego Najwyższym terytorium leżących, a do biskupstwa kujawskiego i pomorskiego należących, wyznaczona kompetencja 2800 cz. zł. od raty kwartału Luciae 12 decemb. 1793 na każdy termin wspomnianemu Najwyższemu Banco Dyrektorium, albo jego rozrządzeniu dopóty niechybnie płacona była, dopóki wzmiankowany onemuż mnie z Banku pożyczony dług 64<sup>m</sup> talarów pruskiej srebrnej kur-

rencyi z prowizją zupełnie oddany nie będzie, a natenczas niniejsza asygnacja moja z wyraźnym przyzwoleniem Najwyższego Banco Dyrektorium podniesioną i skasowaną być ma, którą za okazaniem Banco Dyrektorium, albo też od rozrządzenia jego przy każdym zakwitowaniu z kompetencji mojej równie jak za swoją uznany mieć chcę. Autentycznie tę cesję i asygnację z asekuracją sądową własną ręką podpisałem i pieczęcią moją stwierdziłem.

Dan w Warszawie die 10 Febr. 1794.

Takiż sam list i takąż sama asygnacja posłane są do Deputacji Wojskowej i Ekonomicznej Kamery Bydgoskiej.

#### ZAŁĄCZNIK 2c

1794

21 Februarius

My etc.

z Kamery Kwidzyńskiej

Podany nam pod dniem 10 m. c. przez Was instrument cesji na należącą Wam kompetencję z Prus Zachodnich, jako Biskupowi Kujawskiemu i Pomorskiemu dla naszego Najwyższego Banku względem pożyczki 64<sup>m</sup> talarów akceptujemy, którego dalej według potrzeby użyć możecie i jesteśmy etc. Akceptacja asygnacji na kompetencję Kamery Kwidzyńskiej

Ponieważ Graf Rybiński podług skryptu cesji z Warszawy die 10 tego miesiąca, któremu jako Biskupowi Kujawskiemu i Pomorskiemu z Prus Zachodnich wyznaczona kompetencja 2800 cz. zł. JKMcI Pruskiej Najwyższemu Bankowi na wpłacenie pożyczonych od niego 64000 talarów pruskiej kurrencyi ustąpił i nam asygnację tę do akceptowania pod dniem 10 tego miesiąca prezentował, z kasy zaś naszej Ekonomicznej Biskupowi Kujawskiemu i Pomorskiemu teraz tylko 7022 talary 35 gr. 11<sup>1</sup>/<sub>4</sub> den. wyznaczonych jest i od kwartalnej raty 1 Junii 1790 wypłacone być mają. Takową asygnację Biskupa Grafa Rybińskiego na ostatnią sumę 7022 talarów 35 gr. 11<sup>1</sup>/<sub>4</sub> den. pruskiej kurrencyi akceptujemy corocznie do wy-

placenia Królewskiemu Najwyższemu Bankowi, albo jego rozrządzeniu od pierwszego Junii 1793 zacząwszy tym sposobem, że dopóki suma ta nienaruszenie dla Biskupa Kujawskiego i Pomorskiego z kompetencji wyznaczona trwać będzie i Graf Rybiński onej jako Biskup Kujawski i Pomorski używać będzie, aż do zupełnego umorzenia wzmiankowanej powyższej pożyczki i uspokojenia procentu pięć od sta w ratach kwartalnych z tutejszej Ekonomicznej Kasy do Królewskiego Najwyższego Banku w Berlinie, albo jego rozrządzenia wypłacaną być ma.

Działo się w Kwidzynie die 21 Februarii 1794.

L. S.

Królewsko Zachodnia Pruska Wojskowa i Ekonomiczna Kamera.

N. N. N.

ZAŁĄCZNIK 2d

1794

18 February

z Kamery Bydgoskiej

My etc.

Przyłączoną tu, a nam 10 tego miesiąca podaną przez Was cesji asygnację do placenia kompetencji Najwyższemu Naszemu Bankowi na powrót Wam odsyłamy, ażebyście ona tak, jak w Decembrze roku 1785 sądownie uczynili, jako też oraz sumę kompetencji Wam z tutejszej prowincji należącą 1659 talarów 23 gr. 1 denar wyraźnie umieścili.

Jesteśmy etc.

ZAŁĄCZNIK 2e

1794

24 Martius

Najjaśniejszy.

Do Kamery Bydgoskiej

Kiedy Prześwietna Kamery Bydgoskiej Wojskowej i Ekonomicznej WKMcI Deputacja odesłała mi napowrót cesję asy-

gnacji mojej na kompetencję mnie należącą z kasy onejże do wypłacania długu zaciągniętego przeze mnie z Banku Królewskiego w Berlinie, czekałem z odpowiedzią, dopóki bym nie odebrał na list mój z prośbą podobnąż do Kamery Kwidzyńskiej, ale gdy Prześwietna WKMci Wojskowa i Ekonomiczna Kamera Kwidzyńska asygnację i cesję kompetencji mojej z kasy do wypłacenia do Banku Berlińskiego akceptowała i takową akceptację przy przyciśnieniu pieczęci swojej odesłała mi, zaczym nie zostaje mi nic więcej, jak tylko prosić jak najpokorniej WKMci Wojskowej i Ekonomicznej Kamery Deputacji Bydgoskiej o podobnąż akceptację asygnacji mojej, której kopię mnie przysłanej z Kamery Kwidzyńskiej z pieczęcią, równie jak i asygnację moją dawniej do Kamery Bydgoskiej posłaną; tu przyłączam na sumę kompetencji z kasy bydgoskiej mnie należną 1659 talarów 23 gr. 1 denar, którą do Najwyższego Banku od 1<sup>o</sup> Junii 1793 zacząwszy kasa Bydgoskiej Kamery wypłacać raczy. Zostając pełen zaufania o tej najwyższej łasce WKMci mam honor wyznać mnie z najgłębszym uszanowaniem etc.

ZAŁĄCZNIK 2f

1794

11 Aprilis

z Kamery Bydgoskiej

My etc.

Dopóki nam powtórnie pod dniem 24 p. m. napowrót przysłana asygnacja cesji względem płacić się mającej Waszej kompetencji do Najwyższego Banku Dyrektorium w Berlinie nie będzie sądownie uczyniona i w niej suma 1659 talarów 23 gr. 1 denar wyznaczona, którą Wy z kasy tutejszej Ekonomicznej odbieracie, o czym Wam już pod 18 lutego donieśli-

*śmy, nie może Kasa Zachodnich Prus Wojskowa i Ekonomiczna Kamery Deputacja żadnego uczynić zalecenia.*

*Spodziewamy się, że Wy przez dłuższe namyślanie się nie puścicie tego interesu w zwłokę.*

*JKMci Pruskiej Wojenna i Ekonomiczna Kamery Deputacja.*